

KS. KRZYSZTOF GRZYWOCZ

O przychodzącym szczęściu

---

DROGA  
KU SZCZĘŚCIU

---

Rozdział powstał na podstawie nagrania z 5 III 2015 r.,  
parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu,  
rekolekcje o sakramencie pojednania *Przy kratkach konfesjonału.*



Wyobraźmy sobie człowieka  
siedzącego w ogrodzie  
przed swoim domem albo  
gdzieś na ławce w parku.

Przychodzi szczęście,  
najgłębsze, szczerzłote,  
najlepszego gatunku,  
a on niczego nie dostrzega,  
nie zauważa,  
że ono się pojawiło.

## BĄDŹ WOLA TWOJA<sup>1</sup>

Wolą Boga jest, aby człowiek był szczęśliwy. Często pytamy samych siebie, czy wypełniamy wolę Bożą albo jaka ona jest. Jeśli do Boga kierujemy słowa „Ojcze nasz..., bądź wola Twoja...”, to pytanie, jaka ona jest, wydaje się zasadne. Jaka jest wola ojca względem dziecka? Z pewnością, żeby było szczęśliwe. Wcale nie jest tak istotne, czy będzie profesorem na uniwersytecie w Cambridge, ministrem zdrowia, dyrektorem, czy nauczycielem, czy też zwykłą sprzątaczką albo rolnikiem. Największą radością ojca czy matki będzie fakt, że dziecko jest szczęśliwe. „Obyś był szczęśliwym człowiekiem” – często myślą kochający rodzice i taka jest ich wola. Co z tego, że syn jest dyrektorem banku, że ma kilka milionów złotych rocznie czystego dochodu, skoro czuje się wysoce nieszczęśliwy, żyje na granicy rozpacz, uwikłany w różne nałogi? Co z tego, że jest ministrem czy profesorem, jeśli cierpi i nie umie ułożyć sobie życia? Skoro Bóg jest naszym ojcem, to Jego wolą jest, żebyśmy byli szczęśliwi. Gdy staniemy kiedyś po śmierci przed Bogiem twarzą w twarz, zapewne usłyszymy: „Czy spełniłeś moją wolę? Czy byłeś i czy jesteś szczęśliwym człowiekiem?”. Zawód, liczba dzieci, realizowane powołanie kapłańskie czy zakonne będą raczej drugorzędne. Na pierwszym planie stanie nasze

---

1 Niniejszy rozdział to zredagowana treść homilii, w której ks. Krzysztof Grzywocz odwołuje się bezpośrednio do czytań mszalnych (Jr 17,5-10 i Łk 16,19-31).

szczęście. Dlatego Bóg robi wszystko, abyśmy byli szczęśliwi. Od początku do końca dnia o to się stara. Daje nam wiele znaków swojej obecności, pomaga, prowadzi nas. My jednak możemy tego nie dostrzec na pierwszy rzut oka i przepuścić okazję, aby to wychwycić. Co za nieszczęście i dramat człowieka! Dlaczego tak się zdarza? Z wielu powodów człowiek może nie zauważyć przychodzącego szczęścia.

### PURPURA I BISIOR

W ewangelicznym opowiadaniu o bogatym człowieku odzianym w purpurę i bisior, który każdego dnia świetnie się bawił i żebraku o imieniu Łazarz okrytym wrzodami (Łk 16,19-31), wyraźnie widzimy jeden z powodów, dla których nie dostrzegamy życiowego szczęścia. Jest nim bogactwo. Przy czym nie chodzi tu o jakiś status materialny – posiadanie domu, wystarczająco dużo jedzenia czy środków na wykształcenie dzieci. Zamożność, o której mówi Ewangelia oznacza raczej stan umysłu, kiedy rzeczy materialne – symbolizowane przez purpurę i bisior – stają się ważniejsze od człowieka. Wedle tej filozofii samochód, dostatek, stan konta stają się istotniejsze niż więzi z ludźmi. Człowiek pokłada nadzieję w rzeczach materialnych, a nawet widzi w nich sens swego istnienia.

Odniesienia do Boga i do ludzi, jeśli w ogóle zdołają się przebić, schodzą na drugi plan. W tym kontekście bogacz nie jest człowiekiem budującym